PRZEGLĄD POŻARNICZY

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY POŻARNICTWU

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Redakcja i Administracja
Warszawa,
ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro).
tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
KONTO w P. K. O. Nr. 235.
Ceny ogłoszeń na żądanie.

Wychodzi 3 razy w miesiącu.

Rok XII. № 10

Warszawa, dn. 25 kwietnia 1926 r.

Prenumerata.
Rocznie (z przesyłką) Zł. 15.—
Półrocznie „ „ 8.—
Kwartalnie „ 4.50
Dla straży, sejmików miast i gmin, prenumerujących conajmniej 3 egz. prenumerata roczna Zł. 12. — za egz.

Ludzie czynu.

Wielki turniej strażactwa polskiego. Pierwsza lista wezwanych straży.

Pod tym tytułem zamieszczamy już od dłuższego czasu wykaz ofiar złożonych na zakup samolotu imienia strażactwa polskiego, a wraz z tym wykazem drukujemy nazwiska tych, którzy z ofiarami temi pospieszyli.

Jeżeli zamiar ufundowania samolotu tak usilnie propagujemy i popieramy, to czynimy to z mocnem przekonaniem, że hasła czynu, które strażactwu polskiemu przyświecają, nigdzie lepiej nie dadzą się zrealizować, jak właśnie w jego szeregach.

Stoimy dzisiaj wobec orgji najsprzeczniejszych uczuć, przekonań i dążeń, które nurtują w społeczeństwie, wywołując głębokie częstokroć różnice zdań. Nie byłoby to szkodliwe, gdyby te uczucia i opinje odnajdywały właściwą drogę realizacji i w myśl jej wytycznych krystalizowały się dokoła tego jedynego, a niezawodnego hasła, jakiem jest praca dla dobra Polski.

Jednakże pojęcie tego właśnie „dobra" jest tak zróżniczkowane, tak różnie komentowane i rozumiane, że jest rzeczą bezspornie konieczną wskazywać społeczeństwu te hasła, których słuszności zakwestjonować nie można, które są naturalnemi zasadami społecznego i państwowego bytu Narodu.

Takiem właśnie hasłem jest konieczność ciągłego, nieustannego pomnażania majątku publicznego zarówno Państwa, jak i społeczeństwa; konieczności tej nikt nie zakwestjonuje, każdy ją uzna.

W naszych warunkach, kiedy słaby jeszcze i niedość silnie zorganizowany aparat państwowy potrzebuje specjalnie wydatnego poparcia społeczeństwa, zorganizowanie takiej właśnie akcji pomocniczej dla Państwa jest zagadnieniem warunkującem jego rozwój i żywotność.

Dlatego zarówno całe społeczeństwo, jak i poszczególne jego grupy muszą wspomóc Państwo w jego zamierzeniach. Role muszą być podzielone, społeczeństwo musi przejąć na siebie część obowiązków Państwa i czynnie współpracować z niem nad zabezpieczeniem własnego bytu.

Dlatego w szeregi strażactwa, będącego jedną z największych i najżywotniejszych korporacji społecznych rzuciliśmy myśl powiększenia majątku Państwa i wzmożenia siły obronnej społeczeństwa przez zakupienie samolotu im. strażactwa polskiego. Samolot ten będzie jeszcze jednym dowodem i świadectwem państwowo-twórczej pracy, jaką od kilkudziesięciu lat szczycić się może strażactwo polskie, które myśl twórczej pracy rozsiewało w Narodzie jeszcze wówczas, gdy ponad ziemią polską rozpościerała się noc niewoli.

Wiele jest w naszem społeczeństwie korporacji, zrzeszeń, towarzystw i organizacyj, ale większość ich zajęta swemi wewnętrznemi sprawami zapomina o tem, że dzisiaj obowiązkiem każdego Polaka jest przedewszystkiem czyn twórczy dla spotęgowania sił tej formy naszego życia społecznego, jaką jest Rzeczpospolita Polska.

Spełnienie przez strażactwo rzuconej myśli nabycia samolotu posłuży za wzór dla innych korporacyj i będzie dla nich zachętą do rozpoczęcia podobnej akcji, dla strażactwa zaś będzie świadectwem i sprawdzianem jego twórczej siły i potęgi.

Krótki już okres czasu dzieli nas od dni 3 i 4 maja. Trzeciego maja Naród cały ożywia się tem tchnieniem, które powiało nań w pamiętnym dniu 3 maja 1791 r. W dniu tym czcimy święto wskrzeszenia i odrodzenia zdrowej polskiej myśli państwowej, myśli, która z pod narzuconej na nią pleśni warcholstwa i prywaty wystrzeliła ponad Naród, rozkwitając przepysznym kwiatem „Konstytucji Majowej". — Czwartego maja święci strażactwo dzień swego patrona Św. Florjana, pod znakiem którego prowadzi swoją niestrudzoną pracę.

Druhowie! Uczcijmy te dwa święta czynem, który wzbogaci nasze Państwo. Dołóżmy wszyscy starań, aby w dnie te popłynęły ze wszystkich stron

ofiary, z których powstanie fundusz na zakup samolotu strażackiego.

Do uroczystości i obchodów, w których straże wezmą udział w dn. 3 maja dorzućmy w roku bieżącym hasło czynu twórczego. Niech nie będzie ani jednej straży, któraby w dniach 3-im i 4-ym maja nie spełniła świadomego czynu zbiorowego zrzeszonych i nie złożyła ofiary na samolot im. strażactwa polskiego.

Wraz z pieśnią, z którą kroczyć będziecie w szeregach pochodów w dniu Święta Narodowego i Związkowego rzućcie w swoje szeregi wezwanie do ofiar na samolot Waszego imienia.

Akcja ta powinna być jednak wytrwała, trzeba zachować ciągłość naszych poczynań i dlatego niezależnie od doraźnej zbiórki, której projekt rzucamy na dzień 3 i 4 maja — wzywamy wszystkich do wielkiego turnieju.

Jak ongiś, w zamierzchłych czasach potykali się ze sobą na podwórzach zamkowych pojedyńczy rycerze lub całe ich oddziały, a z bezkrwawych tych zmagań dla rozweselenia obecnych i sławy własnej rozgrywanych, unosili w nagrodę dobre imię i pióropusz bogaty — tak dziś rycerze nowocześni, strażnicy nieustanni dobra i mienia naszego, staną w szrankach turnieju, aby walczyć nie na kopje i miecze, ale na stopień naszej społecznej, korporacyjnej ofiarności.

Wszystkie straże, ile ich w Polsce jest, i wszyscy ich członkowie bez względu na to czy stoją na czele straży, czy w jej szeregach, jednem słowem wszyscy, jak jeden mąż, wyzywamy się na wielki bój ofiarności. Walkę zaczynamy w dniu 3 maja i nie złożymy oręża, dopóki nad głowami naszemi, nie wzleci stalowy ptak, obrona naszej ziemi, symbol troski strażactwa o całość granic Rzeczypospolitej naszej.

Walka polegać będzie na tem, że my pierwsi wzywamy szereg straży do złożenia ofiary na zakup samolotu im. strażactwa polskiego. Straże te, składając swą ofiarę, zkolei wzywają straże sąsiednie, bliższe lub dalsze, nadsyłając nam jednocześnie ich wykaz. Wykazy te drukować będziemy stale w „Przeglądzie Pożarniczym“, a więc wszyscy będziemy mogli sprawdzić, która straż i w jakim stopniu rzucone jej wyzwanie przyjęła. Wykaz straży, które na wezwania odpowiedziałyby milczeniem będziemy dotąd drukować w „Przeglądzie“ dopóki ofiary swej nie wniosą i do tego samego nie wezwą dalszych straży.

W ten sposób zapoczątkowana akcja obejmować będzie kolejno coraz więcej straży tak, że w szrankach turnieju znajdą się wreszcie wszystkie. Gdyby jednak któraś straż nie chciała czekać, aż kolejka do niej dojdzie i sama rzuciła wyzwanie (przy jednoczesnem nadesłaniu swojej ofiary), to tem da tylko dowód swojej żywotności, uspołecznienia i ofiarności, a przedewszystkiem odwagi.

Terminu ukończenia turnieju nie stawiamy, a od stopnia zorganizowania, sprawności i ambicji poszczególnych straży oraz ich gotowości do czynu zależeć będzie, czy od uroczystości poświęcenia samolotu im. strażactwa polskiego oddzielą nas tygodnie czy miesiące. Wierzymy, że termin ten nie bedzie odległy, wierzymy tem mocniej, iż zdajemy sobie sprawę z tego, iż nie rozchodzi sie o wielkie, przechodzące możność straży — sumy, ale o zbiorowy, solidarny wysiłek, o rozbudzenie iskry zapału i entuzjazmu, z jakim musimy iść naprzeciw trudnościom, jeśli chcemy zwyciężać.

*

Wychodząc z założenia, iż sami przyczyniamy się czynem stałym do ufundowania samolotu im. strażactwa polskiego, już bowiem od grudnia r. b. współpracownicy Redakcji i Administracji „Przeglądu Pożarn.“ opodatkowali się na ten cel, składając co miesiąc 1% od swych poborów, wzywamy do turnieju w myśl zasad powyższych następujące straże:

S. P. O. (fabryczną) w Starachowicach.
„ fabr. „Strem“ w Strzemieszycach.
„ w Pierścu (Śląsk Cieszyński).
„ w Kaliszu.
„ w Pułtusku.
„ w Grajewie.
„ w Równem.
„ w Terespolu n/Bugiem.
„ w Radomsku.
„ w Łasinie (Pomorze).
„ w Środzie (woj. Poznańskie).
„ w Działdowie.
„ cukr. „Czersk“ (woj. Warszawskie).
„ (harcerską) w Piastowie pod Warszawą.
„ Tow. Gimn. „Sokół“ w Kozłówce (woj. Lubelskie).

Każda z wymienionych straży winna nadesłać kwotę zebraną w miarę możności w gronie swych członków i wezwać za pośrednictwem „Przeglądu“ do turnieju inne straże sąsiednie.

A więc, Druhowie, do czynu!

Radjo a straże pożarne.

Człowiek współczesny mieszka, odżywia się, ubiera, pracuje i bawi w sposób zupełnie odmienny niż jego przodkowie. Olbrzymi postęp techniki i jej wynalazków sprawił, że kulturalne wymagania człowieka współczesnego stale wzrastają, a zdobycze techniki znajdują w ten sposób coraz szersze zastosowanie.

Do szeregu nowoczesnych udostępnień życia ludzkiego należy też i „radjo“.

„Radjo“ — któż nie słyszał tego wyrazu? Bez łączników materjalnych, które były dotychczas nieodzowne przy telegrafach i telefonach pokonana została przez człowieka przestrzeń i następować może między ludźmi, żyjącymi nawet na dwóch różnych półkulach, błyskawiczna wprost wymiana i rozpowszechnienie wiedzy, sztuki, aktualnych wiadomości.

W Stanach Zjednoczonych i na zachodzie Europy „radjo“ stało się nieodzownym współczynnikiem we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego. Dzięki taniości aparatów np. w Stanach Zjednoczonych znaczna większość mieszkańców posiada już aparaty w swych mieszkaniach.

Przystosowując aparat przez odpowiednie nastawienie do odbioru drgań powietrza, t. zw. fal, może każdy słuchać np. koncertu, jaki odbywa się w mieście odległem o kilkaset i więcej kilometrów,

W ostatniej wojnie europejskiej „radjo“ odda-

wało niezwykłe usługi przez możliwość łączności wzajemnej poszczególnych oddziałów i dowództw.

Z tego pobieżnego szkicu widzimy więc, jaką rolę spełnia już „radjo" w życiu współczesnych społeczeństw i jakie osiągnęło wyniki w swym rozwoju. Niewątpliwie, iż dotychczasowy rozwój tego genjalnego wynalazku nietylko że nie zostanie ograniczony, ale będzie postępował naprzód w zawrotnym tempie.

W Polsce „radjo" ma jeszcze stosunkowo małe zastosowanie do życia praktycznego, lecz w zastosowaniu do życia kulturalnego rozpowszechniło się w ostatnich czasach dość znacznie. Po wiekszych miastach widnieją już dość często na dachach domów publicznych i prywatnych anteny, większość zabaw urozmaiconych jest przez koncerty „radjo", a pisma codzienne zamieszczają stale programy „radjo koncertów". Jak więc można wnioskować z dotychczasowego zainteresowania ogółu i w Polsce ma „radjo", niewątpliwie, widoki szybkiego rozpowszechnienia w najbliższej przyszłości. Jedną z największych przeszkód w rozwoju u nas tego genjalnego współczynnika kultury ludzkiej jest wysoka cena aparatów, przywożonych z zagranicy. Dlatego też od zainteresowania się rodzimego przemysłu wytwórczością aparatów „radjo" uzależnione jest dalsze tempo zastosowywania tegoż.

Ale już i przy obecnych cenach, choć aparaty „radjo" są naogół mało dostępne dla jednostek, mogą być zastosowywane wśród liczniejszych zespołów, a więc w stowarzyszeniach, klubach i t. p.

Właśnie zadaniem niniejszego naszego artykułu jest zwrócić uwagę placówkom straży pożarnych na niewątpliwe korzyści, jakie osiągnęłyby przez zainteresowanie się tym wynalazkiem, a w wyniku tego przez zakupienie odpowiedniego aparatu odbiorczego i zainstalowanie go w siedzibie straży.

Jeśli zagadnienie to poruszamy w „Przeglądzie", to właśnie dlatego, że dostrzegamy i doceniamy duże korzyści w rozpowszechnieniu radjo — aparatów po miasteczkach, dworach i wsiach.

Postarajmy się korzyści te zanalizować; możemy podzielić je na trzy grupy, a mianowicie: organizacyjne, kulturalne i materjalne.

Pod pierwszemi rozumielibyśmy możność usprawnienia przeciwpożarowego pogotowia straży przez połączenie poszczególnych oddziałów za pomocą radjo-aparatów zaopatrzonych w dzwonki alarmowe. Podobne urządzenia znalazły już zastosowanie choć w mniejszym nieco zakresie. W Toruniu np. mieszkania strażaków są połączone z remizą dzwonkami induktorowemi. W razie alarmu uruchomia się te wszystkie dzwonki przy pomocy jednej korbki. Zastosowanie w podobny sposób radjo - aparatów ułatwiłoby to połączenie z remizą. Urządzenie takich aparatów radjowych możliwe jest oczywiście w strażach dobrze zorganizowanych.

Znacznie przystępniejsze do osiągnięcia są korzyści kulturalne i materjalne, są one w ścisłym związku, można więc omawiać je łącznie, traktując jako całość.

Zainstalowanie aparatu „radjo" w lokalu straży wytworzy dokoła niej atmosferę zainteresowania, które zgrupuje przy straży liczne rzesze miejscowego społeczeństwa. Znamy wszyscy szary, codzienny nastrój małomiasteczkowego lub wiejskiego dnia. Jakąż rozrywką w długie jesienne czy też zimowe dnie byłaby możność wysłuchania odczytu, ładnego koncertu, wiadomości politycznych, gospodarczych i t. p., zarówno z Polski, jak i z całej Europy.

Czyż za taką rozrywkę (stacje nadawcze całego świata czynne są łącznie po 6 — 8 godzin dziennie) nie zapłacimy drobnej kwoty kilkudziesięciu groszy?

Gdyby więc opłaty pobierane za wstęp na taki odczyt, czy koncert pokrywały tylko koszt sprowadzenia i zainstalowania „radjo" — to i tak korzyść, jakąby straż osiągnęła z pozyskania dla siebie zastępu zwolenników i przyjaciół opłaciłaby trudy i przyniosła oprocentowanie unieruchomionego kapitału.

Ale wiemy z doświadczenia innych korporacyj, które aparaty „radjo" u siebie zainstalowały, że można osiągnąć z tego nie tylko pokrycie kosztów, ale również poważne zyski. Jeśli takie rezultaty można mieć w dużych miastach, gdzie o rozrywki nie trudno, to tem większe korzyści można osiągnąć na prowincji.

Nie ulega również wątpliwości, że w lokalu straży, któraby urządziła u siebie radjo — aparat odbiorczy brać strażacka zbierałaby się znacznie chętniej, aby przy dźwiękach ładnego koncertu wykonanego przez najlepsze zespoły krajowe i zagraniczne przejrzeć sobie gazety, rozkazy straży, lub przeczytać też „Przegląd Pożarniczy". A trzeba podkreślić, że tony oddawane przez „radjo" są znacznie silniejsze i wyraźniejsze od gramofonu i w dobrym aparacie brzmią zupełnie tak, jak naturalne. Trudnością byłoby tylko nauczenie się sposobu nastawiania aparatu i t. zw. „chwytania fal", ale wszędzie przecież znajdzie się ktoś choć trochę obznajmiony z zasadami radjo - techniki, kto potrafi obchodzić się z aparatem; są zresztą podręczniki, których wykaz podamy w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu".

Nie będzie więc „radjo" zbytkiem dla straży, a może stać się dla nich niezmierną korzyścią, a nawet źródłem poważnych dochodów. Kilka straży, jak wiemy, już zaprowadziło u siebie takie aparaty, sądzimy więc, że zechcą podzielić się one z nami swojemi uwagami i spostrzeżeniami.

Gdyby większa ilość straży wyraziła chęć zainstalowania u siebie aparatów „radjo" — to bylibyśmy gotowi umieszczać w „Przeglądzie" krótkie informacje i fachowe rady techniczne z tej dziedziny. Dla informacji zaznaczamy jeszcze, iż w ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie radjo-stacji nadawczej. Liczni słuchacze z całej Polski mieli możność wysłuchania pięknych przemówień pp.: Al. Skrzyńskiego i min. ośw. St. Grabskiego oraz doskonałego koncertu wykonanego przez najlepszych naszych artystów.

A więc myślą i chęciami, później wytrwałemi usiłowaniami, uwieńczonemi wreszcie czynem, zabiegajmy o wyposażenie naszych straży w aparaty „radjo", będąc świadomi, iż w ten sposób pogłębimy wzajemne współżycie członków straży, przyciągając do siedzib naszych placówek społeczeństwo miejscowe, co nie pozostanie bez wpływu na ugruntowanie zadań i potrzeb pożarnictwa wśród szerokich warstw współobywateli. *W. W.*

Jak prowadzić wychowanie fizyczne.

(c. d.)

B. Organizacja i prowadzenie ćwiczeń.

Miejsce ćwiczeń. Do prowadzenia ćwiczeń fizycznych potrzeba odpowiedniego miejsca, o które musi się komendant oddziału zawczasu postarać. W porze letniej, w czasie pogody, ćwiczenia prowadzi się pod gołem niebem, na boisku, w zimie zaś i podczas niepogody pod dachem w sali lub hali odpowiednio urządzonej. O ile oddział nie posiada urządzeń własnych, korzystać należy z boisk i sal miejscowych organizacji, wojska, lub szkół; w ostatecznym razie wystarczy skromny placyk, małe podwórko, lub izba, gdzie ustawia się konieczne przyrządy. Rzecz jasna, miejsce takie musi odpowiadać zasadom hygieny, t. j. powinno być wolne od pyłu, mieć bezwzględnie czyste powietrze i nie być wilgotne. Ćwiczenia gimnastyczne wymagają stosunkowo niewielkiej przestrzeni, natomiast gry sportowe potrzebują znacznie więcej miejsca i mogą odbywać się tylko na boisku, lub w dużej krytej hali. Co do sportów, to miejsce na ich uprawianie zależy od rodzaju poszczególnych gałęzi sportów. Np. boks, szermierkę, dju-djitsu można prowadzić w sali bez specjalnych urządzeń, lekką atletykę zaś tylko na boisku lub w krytej hali.

Grenadjerka, oraz ćwiczenia stosowane wymagają specjalnych urządzeń (pole grenadjerskie, pole przeszkód).

Przyrządy i przybory. Wymiary oraz wygląd boiska, przyrządów i przyborów do ćwiczeń są opisane w regulaminie wychowania fizycznego dla wojska. Nie wszystkie jednak oddziały będą miały możność dysponowania opisanemi w regulaminie urządzeniami, które wskutek tego z konieczności ograniczą się do minimum. Te minima urządzeń, które powinien posiadać każdy oddział, są następujące:

Przyrządy i przybory do gimnastyki:
a) Tram gimnastyczny — przynajmniej 1 metr na 10 ludzi;
b) Liny do wspinań (długości 5 m. każda) jedna na 15 ludzi;
c) Piłki ciężkie — przynajmniej dwie;
d) Pałeczki lub noże drewniane do walki wręcz.

Urządzenia i przybory do gier sportowych:
a) Bramki i kosze do piłki nożnej i koszykowej, siatka do piłki latającej;
b) Piłka nożna, koszykowa i latająca;
c) Kij palantowy i piłki palantowe.

Przybory do sportów:
a) Komplet do lekkiej atletyki: dysk. kula 5 kg., kula 7½ kg., oszczep, stojaki do skoków, tyczka, poprzeczki, chronometr;
b) rękawice do boksu (przynajmniej kilka par).

Przybory do grenadjerki i walki na bagnety — według instrukcji grenadjerskiej i walki na bagnety.

Wyliczone przyrządy i przybory podane są w ilości minimalnej. Niemniej jednak komendant oddziału powinien dążyć do stworzenia sobie jaknajlepszych warunków materjalnych tak pod względem terenów do ćwiczeń, jak przyrządów i przyborów.

Kiedy i jak często ćwiczyć? Gimnastyka, która jest podstawą ćwiczeń fizycznych, powinna być w zasadzie uprawiana codziennie. Gdy jednak wa-

Ze wspomnień lekarza straży.

W jednym z numerów r. b. przytoczyliśmy opowiadanie lekarza straży pożarnej w New Yorku — dr. Harry M. Archer o nadnaturalnem ostrzeżeniu, jakie otrzymał we śnie jeden z członków pogotowia Straży w New Yorku — strażak Delaney.

A oto czytajcie, Druhowie, o drugim fakcie nadnaturalnego ostrzeżenia, jaki opowiada tenże dr. Archer na łamach jednego z pism amerykańskich podanych w tłomaczeniu przez „Mównicę publiczną".

Zimnego, dżdżystego wieczoru styczniowego, w niedzielę około godziny siódmej wybuchł pożar w składzie gałganów w zachodniej dzielnicy New Yorku. Na miejsce przybyło pogotowie straży i rozpoczęło energiczny ratunek. Skład mieścił się w pięciopiętrowym budynku. Strumienie wody z kilku sikawek zalewały płonący budynek ze wszystkich stron, a jeden wąż, wciągnięty na schody sąsiedniego domu, był skierowany w okno składu. Niewielka odległość dzieliła to okno od wspomnianych schodów i po kilku godzinach walki z ogniem jeden porucznik i pięciu strażaków otrzymali rozkaz wejścia z wężem do wnętrza płonącego budynku przez okno. Wszyscy ci strażacy byli członkami pogotowia Nr. 32. Rozkaz wykonali i weszli do budynku. Wkrótce jednak okazało się, że wydany rozkaz był fatalnym błędem. W niespełna pół godziny po wejściu dzielnych ludzi do wnętrza rozległ się przeraźliwy huk i wewnętrzne ściany zawaliły się, grzebiąc w gruzach strażaków i porucznika.

Trzech z tych ludzi, a w ich liczbie porucznika, wydobyto natychmiast bez znaczniejszych obrażeń. Reszta zostawała na razie pod gruzami. Rozpoczęto więc jaknajenergiczniejszą akcję ratunkową, ale pomimo gorączkowych wysiłków licznych strażaków i robotników odrzucających gruzy, przez trzy godziny nie natrafiono nawet na ślad pogrzebanych. Wreszcie stracono nadzieję uratowania zasypanych i policja zawiadomiła ich rodziny o nieszczęściu.

Doktór Archer opatrzył skaleczenia uratowanych trzech strażaków i uważał za obowiązek pozostać przy ruinach, póki wszyscy nie zostaną wydobyci, żywi czy umarli. W kilkanaście minut po godzinie drugiej przystąpił do doktora jeden ze strażaków i rzekł: „Doktorze, żona Johnny'ego Seuferta jest za kordonem policji i szaleje z rozpaczy. Czy nie mógłby pan uczynić co dla niej?"

Jeden z przywalonych gruzami nazywał się właśnie John J. Seufert. Doktór Archer pospieszył do kobiety i ujrzał ją w stanie nadzwyczajnego podniecenia.

„Doktorze!" zawołała. „Posłuchaj mnie! Nikt mi nie chce wierzyć, a przecież mówię szczerą

runki na to nie pozwalają, można ograniczać się do 2 — 3 lekcyj w tygodniu, a nawet lekcje te skracać z 45 — do 25 — 30 minut. Na sporty i gry przeznaczać około 2 godzin tygodniowo. Ilość godzin przeznaczonych na grenadjerkę i walkę na bagnety ustala komendant oddziału w myśl ogólnego planu wyszkolenia wojskowego.

Najodpowiedniejszą porą dnia na gimnastykę są godziny poranne, przed zajęciami codziennemi. Można jednak uprawiać ją i w porze popołudniowej, jednak przynajmniej w 2 godziny po obfitszym posiłku. Gry sportowe i sporty, najlepiej prowadzić popołudniu.

Hygjena ćwiczeń. Komendant oddziału powinien przy prowadzeniu ćwiczeń przestrzegać następujących zasad hygjeny:

a) ćwiczyć w ubraniach, któreby nie krępowały ruchów, a w dni ciepłe i słoneczne nawet bez koszul,

b) ćwiczyć z zasady na wolnem powietrzu, a tylko w razie niepogody lub mrozu pod dachem; ćwiczyć tylko w powietrzu czystem,

c) ćwiczyć conajmniej w 2 godziny po obfitszym posiłku i po załatwieniu potrzeb fizjologicznych,

d) bezpośrednio po ćwiczeniach nie pić zimnej wody i nie palić tytoniu,

e) dać możność ćwiczącym zmywania ciała po ćwiczeniach letnią wodą.

Badania lekarskie i próba sprawności fiz. Przed rozpoczęciem ćwiczeń fizycznych w oddziale winien komendant oddziału poddać wszystkich ćwiczących badaniu lekarskiemu, aby otrzymać obraz ich stanu fizycznego i znać ich niedomagania organiczne. Jest to konieczne, gdyż ludzie posiadający pewne braki fizyczne nie mogą ćwiczyć na równi z zupełnie zdrowymi i wymagają traktowania indywidualnego.

Po dokonaniu badań lekarskich przeprowadza się próbę sprawności fizycznej (wedł. reg. wych. fiz.), która się składa z biegu 100 i 800 m., skoku w dal i wzwyż, rzutu granatem i wspinania po linie. Przy pierwszej próbie bieg 800 m. odpada.

Wyniki badania lekarskiego i próby sprawności fiz. wpisuje się do „karty osobistej, którą każdy ćwiczący winien posiadać.

Podział ćwiczących. Na podstawie wyników badania lekarskiego i próby sprawności dzieli się oddział na grupy: słabych, średnich i silnych. Jednakże chłopcy w wieku od 16 — 18 lat przerabiają gimnastykę według programu dla słabych.

Przynależność do danej grupy należy brać pod uwagę również przy grach i sportach.

Jak prowadzić gimnastykę? Lekcje gimnastyki powinny być prowadzone systematycznie oraz stosownie do stanu fizycznego ćwiczących i ich wieku. Dla młodzieży w wieku 16 — 18 lat będziemy stosowali ćwiczenia łagodne i w formie pociągającej — jak dla grupy słabych, — dla młodzieży starszej dawać będziemy więcej ćwiczeń metodycznych o natężeniu silniejszem (grupa średnich i silnych).

Lekcje gimnastyki układa się według stałego schematu, t. zw. toku lekcyjnego, który gwarantuje nam, że w ciągu jednej lekcji zostaną przećwiczone wszystkie partje ciała. Ćwiczenia w toku lekcyjnym tak są zestawione, że po ćwiczeniach lżejszych następują silniejsze i podczas gdy jedne grupy mięśniowe pracują, inne odpoczywają. Dlatego też w układaniu programów lekcyj gimnastyki należy

---

prawdę. Zanim telefonowali do mnie, że John nie żyje, on sam przyszedł do mnie — widziałam go wyraźnie — i powiedział: „Jestem przysypany gruzami zwalonego budynku, nademną jest wiele cegieł, żelaza i drzewa! Myślą, że jestem zabity, ale ja żyję. Idź i powiedz im, żeby nie przestawali pracować póki mnie nie wydostaną!“ Doktorze, mówię, że John żyje. Możecie go wydobyć! Musicie go uratować!“

Żona Seuferta nie chciała odejść dopóki nie było wiadomości o mężu. Praca ratunkowa trwała do drugiego dnia. Około godziny dziesiątej przed południem wydobyto zwłoki jednego strażaka, zmiażdżone i zniekształcone. Nie były to jednak zwłoki Seuferta. Praca trwała dalej. O drugiej po południu wydobyto drugie ciało, ale i to nie był Seufert. Doktór Archer pocieszał i uspokajał panią Seufert, ale napróżno namawiał ją, aby straciła nadzieję i poszła do domu.

Praca ratunkowa trwała dalej, a wierna żona czekała! Nadeszła noc. Strażacy i robotnicy zmienili się i całą noc odwalali kupy gruzów i łomu. Z pomiędzy ruin pokazał się koniec długiej rury żelaznej zgięty prawie we dwoje.

O godzinie jedenastej przed południem, we wtorek, w trzydzieści sześć godzin po zawaleniu budynku, pracujący usłyszeli pukanie w rurę...

Puk-puk-puk! Pauza Puk-puk! I znowu trzy puknięcia, pauza i znów dwa... Trzydzieści dwa! Numer pogotowia, do którego należał Johnny Seufert. Kilku robotników rzuciło narzędzia i uciekli. Nie chcieli pracować w miejscu gdzie upiory pukają. Inni, a z nimi dr. Archer, stanęli i słuchali z zapartym oddechem. Pukanie powtórzyło się po raz trzeci. Znów trzydzieści dwa. Trzy i dwa...

Doktór Archer zbliżył się do rury i przyłożywszy usta do otworu zapytał: „Seufert! czy to ty?“

„Tak!“ odezwała się wyraźna odpowiedź.

„Czy nie jesteś ciężko ranny?“

„Wcale nie!“

„Gdybym wlał kawę do rury, czy mógłbyś ją dostać?“

„Naturalnie. Moje usta są tuż przy dolnym otworze rury!“

Seufert spadł na stos gałganów leżący w jakiejś jamie, a wyratowała go owa żelazna rura. Spadające belki i gruzy spiętrzyły się nad leżącym w jamie strażakiem i byłby napewno zginął z braku powietrza, ale wystająca rura doprowadzała powietrze. Gdyby koniec rury nie został skrzywiony, otwór byłby zatkany rumowiskiem i ziemią i Seuferta czekałaby straszna śmierć przez uduszenie.

Po trzech godzinach odwalono gruzy i wydobyto Seuferta. Uratowany powstał, rozprostował nogi, otrząsł się kilka razy i odmawiając przyjęcia pomocy, poszedł prosto w ramiona czekającej nań żony!

zachowywać kolejność ćwiczeń podaną w toku lekcyjnym.

Są dwa toki lekcyjne: jeden dla grupy słabszych, drugi dla średnich i silnych.

Tok lekcyjny dla grupy słabych:

I. **Ćwiczenia wstępne:** 1. Ćwiczenia w marszu z otwartemi i zamkniętemi oczyma; 2. Ćw. gibkości nóg; 3. Ćw. gibkości ramion; 4. Ćw. szyi; 5. Ćw. siły nóg; 6. Ćw. siły ramion; 7. Ćw. zwinności nóg; 8. Skłony tułowia w bok; 9. Ćw. zwinności ramion; 10. Ćw. nóg (uspakajające) i ćwiczenia oddechowe.

II. **Ćwiczenia główne:** 1. Ćw. kształtujące klatkę piersiową; 2. Ćw. przygotowawcze do zwisań i wspinań, lub ćw. siły ramion; 3. Ćw. równoważne; 4. Ćw. przygotowawcze do dźwigania; 5. Ćw. ramion i rąk w formie łatwych ruchów różnostronnych; 6. Biegi; 7. Marsz kierunkowy z otwartemi i zamkniętemi oczyma; 8. Ćw. przygotowawcze do pełzania; 9. Ćw. przygotowawcze do rzutów; 10. Ćw. przygotowawcze do skoków; 11. Ćw. przygotowawcze do walki wręcz — wszystkie możliwie w formie zabawy.

III. **Ćwiczenia końcowe:** 1. Ćw. nóg (zwinności, jako rozluźniające mięśnie); 2. Skręty tułowia — o ile ich nie było w ćwiczeniach głównych; 3. Ćw. uspakajające; 4. Ćw. oddechowe.

Tok lekcyjny dla grupy średnich i silnych:

I. **Ćwiczenia wstępne:** 1. Ćw. marszu i ćw. przygotowawcze do brania przeszkód; 2. Ćw. nóg i ramion (oddzielnie i łącznie); 3. Ćw. szyi; 4. Ćw. przygotowawcze do rzutu granatem; 5. Ćw. przygot. do pełzania; 6. Ćw. przygot. do skoków; 7. Ćw. uspakajające i oddechowe.

II. **Ćwiczenia główne:** 1. Ćw. kształtujące klatkę piersiową; 2. Ćw. równoważne bez przyrządów; 3. Zwisy i wspinania, lub ćw. siły ramion; 4. Ćw. równoważne na przyrządach; 5. Ćw. ramion, rąk i nóg w formie łatwych ruchów różnostronnych; 6. Podnoszenie i dźwiganie; 7. Biegi; 8. Pełzanie; 9. Rzuty; 10. Skoki; 11. Walka wręcz.

III. **Ćwiczenia końcowe:** 1. Ćw. nóg (zwinności jako rozluźniające mięśnie); 2. Skręty tułowia, o ile ich nie było w ćw. głównych; 3. Ćw. uspakajające i oddechowe.

Lekcja gimnastyki trwa 45 minut, może być jednak skrócona w razie potrzeby do 30 i 25 min. Ćwiczenia wstępne 45-minutowej lekcji dla słabych obejmują $\frac{1}{3}$, główne $\frac{2}{3}$ lekcji; w lekcji dla średnich i silnych na ćwiczenia wstępne przeznacza się $\frac{1}{4}$, na ćwiczenia główne $\frac{3}{4}$ całej lekcji z tem, że w obu tokach ostatnie 3 minuty pozostawia się na ćwiczenia końcowe.

Jak układać programy lekcyj gimnastyki?

Z zasobu materjału ćwiczebnego (patrz regulamin wych. fiz.) wybiera się ćwiczenia i zestawia w program lekcyjny według jednego z wyżej podanych toków. Ćwiczenia podane w zasobie materjału ćwiczebnego zestawione są według stopnia ich trudności, wobec czego układanie lekcji jest ułatwione.

Wielką pomocą dla kmdta oddziału w układaniu programów gimnastycznych będą przykłady lekcyj podane w regul. wych. fiz.

Nie należy wstawiać do programu wszystkich ćwiczeń nowych odrazu, lecz ćwiczenia nowe dodawać stopniowo do ćwiczeń już opanowanych. Wielką uwagę należy zwracać na natężenie ćwiczeń i rączej stosować ćwiczenia lżejsze niż silniejsze.

Prowadzenie lekcji. Na lekcję powinien komendant oddziału przychodzić dobrze przygotowany, t. j. mieć na kartce zanotowaną całą lekcję i umieć pokazać wszystkie ćwiczenia poprawnie. Lekcję należy prowadzić żywo i swobodnie. Należy unikać długich objaśnień i długie opowiadania zastępować pokazem.

W czasie prowadzenia lekcji należy zwracać baczną uwagę, aby wszystkie ćwiczenia były wykonywane dokładnie, gdyż inaczej nie odniosą one pożądanego skutku. Lekcje przeplatać zabawami dla podtrzymania dobrego nastroju. Błędów nie poprawiać rękami, lecz wskazówką, lub ponownem pokazaniem ćwiczenia. *Dorożyński.*

(c. d. n.).

Konferencja prasowa w D. O. K. I.

Dowódca I Okręgu Korpusowego w Warszawie gen dyw. Juljan Malczewski zaprosił do siebie w dniu 15 b. m. przedstawicieli pism warszawskich w celu zaznajomienia ich z całokształtem spraw związanych z życiem naszej armji. Konferencja ta, która zgromadziła kilkadziesiąt osób z pośród wyższych wojskowych oraz przedstawicieli wszystkich niemal pism stołecznych, dała możność zorjentowania się w wielu sprawach, będących przedmiotem zainteresowania ze strony szerokich mas społeczeństwa. Były więc omawiane tak dziś aktualne sprawy awansów, ulg, zwolnień, poboru, ćwiczeń rezerwistów i t. p. Cenny materjał informacyjny, jaki przedstawiciel naszej redakcji uzyskał w tych sprawach podamy w miarę możności w następnych numerach, bądź w formie informacyj, bądź też jako odpowiedzi na pytania, które Szanowni Czytelnicy do nas skierują.

Oprócz spraw o charakterze informacyjno-administracyjnym, poruszono również szereg zagadnień natury ogólnej. W pierwszym rzędzie zwrócono się z apelem do wszystkich tych, którzy mając odpowiedni cenzus, mogliby ubiegać się o uzyskanie nominacji na podporuczników rezerwy. Od kandydatów wymagane są następujące warunki: ukończenie 6 kl. szkoły średniej, ukończenie którejś ze szkół oficerskich, względnie 6-ciotygodniowa służba frontowa w wojsku polskiem przed zawarciem traktatu Ryskiego, wreszcie zaświadczenie oficera służby czynnej o nienagannem życiu kandydata i świadectwo moralności, wydane przez władze policyjne. Termin składania podań przedłużono do dnia 30 czerwca r. bież.; podania należy kierować do Pow. Kom. Uzupełnień.

Drugim ważnym krokiem, zmierzającym do uzupełnienia naszych kadr oficerskich jest urządzanie kursów oświatowych dla zasłużonych na froncie podoficerów, nie posiadających cenzusu naukowego. Obecnie mają oni możność zdobycia go przez złożenie odpowiednich egzaminów.

Ogromną wagę przywiązują władze wojskowe do należytego zatrudnienia żołnierza przez czas trwania jego służby. Służba ta powinna być tak zorganizowana, aby żołnierz przywiązał się do ćwiczeń, gier, broni i zajęć wojskowych.

Koszary mają być dla niego szkołą twardej, ale jednocześnie pełnej życia, energji i radości pracy fizycznej i umysłowej, która rozwinie go wszechstronnie, dając Państwu dzielnego i przygotowanego obrońcę, a społeczeństwu zdrową, silną i uświadomioną pod względem obywatelskim jednostkę.

Zamierzenia te w dużym stopniu zostały już zrealizowane. Akcja oświatowa zatacza wśród żołnierzy coraz szersze kręgi; dość powiedzieć, że obecnie zaledwie 2% rekrutów, wychodzi z wojska niepiśmiennych, podczas gdy stosunek ten przy wcieleniu ich do szeregów sięga 50%.

Ogromne znaczenie ma również dla wojska przysposobienie wojskowe społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży. Obecnie przy każdym pułku znajduje się specjalny oficer instrukcyjny, którego zadaniem jest praca nad przysp. wojsk. W związku z tem d-ca okręgu p. gen. Malczewski podkreślił wielką rolę, jaką w przygotowaniu obrony Państwa mogą i powinny odegrać ochotnicze straże pożarne, oraz stwierdził, że pod tym względem inicjatywa podjęta przez szereg straży i redakcje „Przeglądu Pożarniczego“, którego ostatni 8/9 numer specjalnie był poświęcony zagadnieniom przysp. wojsk. w strażach — wyda, niewątpliwie, doskonałe rezultaty. Jest to tem pewniejsze wobec zapału, z jakim strażactwo garnie się do ćwiczeń fizycznych i wojskowych. Ze swej strony straże powinny nawiązać możliwie ścisły kontakt z oficerami insrukcyjnymi, oraz wykorzystać te wszystkie pomoce, z jakiemi mogą im przyjść pułki. Obecnie w dziedzinie przysp. wojskowego och. str. pożarne zajmują czwarte miejsce po: strzelcach, sokołach i harcerzach. — Ożywienie prac przysp. wojskowego w strażach przyciągnie do nich wielu byłych wojskowych oraz szeregi młodzieży, którą, służba wojskowa pociąga i która ćwiczenia wojskowe chętnie połączy ze strażackiemi. — Z dalszemi uwagami podzielimy się z Sz. Czytelnikami w numerach następnych.

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH.

Dział Urzędowy.

Regulamin 8 — 10 dniowych kursów pożarniczych.

Zatwierdzony na posiedzeniu Rady Naczelnej Gł. Związku dnia 19 kwietnia 1926 r.

1. 8-odniowe kursy pożarnictwa mają na celu rozszerzenie wiadomości fachowych, koniecznych dla oficerów straży pożarnych ochotniczych.

2. Powyższe kursa pożarnictwa noszą nazwę: „8 - iodniowe kursy pożarnictwa“. — Trwają one łącznie z dniem egzaminów najmniej dni 8 (osiem), po osiem godzin dziennie, a prowadzone są zgodnie z programem zatwierdzonym przez Główny Związek Straży Pożarnych R. P. W czasie trwania kursu kierownik tegoż reprezentuje wobec uczestników, prelegentów, władz i bratnich organizacji w sprawach, związanych z przebiegiem kursu — Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

3. Kierownikiem 8-dniowego kursu jest inspektor wojewódzki lub jego zastępca i jest on odpowiedzialny za ścisłe stosowanie się do niniejszego regulaminu. Świadectwa z ukończenia kursu wydaje Związek Wojewódzki, na terenie którego kurs się odbywa.

4. Organizacją kursów pod względem administracyjnym zajmują się władze związkowe, na których terenie kursy mają się odbyć. O terminie i miejscu kursu właściwy Związek zawiadamia Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

5. Kandydatami na omawiane kursy pożarnictwa mogą być strażacy odpowiadający poniższym warunkom: a) Wiek od 18 do 50 lat; b) znajomość poprawna języka polskiego w mowie i piśmie; c) Zdrowie bez ułomności fizycznych.

6. Uczestnicy 8-dniowego kursu pożarnictwa winni być, w miarę możności, w czasie jego trwania skoszarowani i poddani surowej dyscyplinie, w zakresie służby wewnętrznej, która będzie sprawdzianem osobistych wartości i kwalifikacyj kandydata. Za podstawę przyjmuje się regulamin służby wewnętrznej.

7. Komisję egzaminacyjną stanowią: delegaci Związku Wojewódzkiego, na terenie którego odbywa się kurs, ewentualny delegat Głównego Związku Straży Pożarnych R. P., prelegenci, wreszcie kierownik kursu.

8. Ocenę egzaminacyjną oznacza się stopniami 1 — 5, a mianowicie: 1 — zły stopień, 2 — niedostateczny, 3 — dostateczny, 4 — dobry, 5 — celujący.

Ułamki powstałe z sumowania i wyliczenia przeciętnej stanowią o kolejnej lokacie. Przy ustalaniu stopnia świadectwa, ułamki do $^{5}/_{10}$ włącznie — przepadają, od $^{51}/_{100}$ ustalają wyższy stopień.

9. Świadectwo z ukończonych kursów winno mieć na odwrotnej stronie odpowiednie rubryki do zapisania uczestnictwa posiadacza w odprawach oficerskich, przynajmniej raz do roku i kursach uzupełniających przynajmniej raz na trzy lata. Uczestnictwa w odprawach i kursach wspomnianych w charakterze prelegenta lub instruktora, notuje się jako odbyte. Niedopełnienie powyższego warunku stawia świadectwo w stan nieważności.

10. Do egzaminów z 8-dniowych kursów pożarnictwa mogą być dopuszczani w charakterze eksternów ci z pośród oficerów straży pożarnych, którzy odpowiadają warunkom, stawianym uczestnikom kursu.

11. Program 8-dniowych kursów pożarnictwa obejmuje — w dziale teoretycznym przedmioty następujące:

I.	Historja pożarnictwa	1 godz.
II.	Akcja zapobiegawcza	2 „
III.	Ogień i środki gaśnicze	1 „
IV.	Organizacaja przeciwpożarowa	1 „
V.	Organizacja i szkolenie korpusu ochotniczej straży pożarnej	2 „
VI.	Technika pożarnicza	6 „
VII.	Tabor strażacki	1 „
VIII.	Taktyka pożarna	1 „
IX.	Pomoc sanitarna	2 „
X.	Służba wewnętrzna	1 „
XI.	Ogólne wiadomości z zakresu wychowania fizycznego	2 „
XII.	Ogólne wiadomości z zakresu przysposobienia wojskowego	1 „

W dziale praktycznych zajęć program kursów obejmuje następujące ćwiczenia:

XIII. Ćwiczenia szkolne z narzędziami . 12 „
XIV. Ćwiczenia z całym taborem . 2 „
XV. Samodzielne prowadzenie ćwiczeń . 5 „
XVI Przysposobienie wojskowe . . 8 „
XVII. Montaż i demontaż narzędzi . 2 „

Regulamin służby kursów pożarnictwa.

1. Słuchacze kursu podlegają skoszarowaniu.

2. Stałymi przełożonymi kursu są: Komendant kursu, wzgl. jego zastępca, mianowani przez Zarząd Związku, przełożonymi zaś czasowymi: wykładowcy podczas swoich wykładów, inspekcyjny i dyżurny, mianowani przez Komendę Kursu.

3. Wszyscy słuchacze winni podporządkować się wydawanym zarządzeniom, oraz wykonawcom tych zarządzeń.

4. Obowiązkiem inspekcyjnego jest: urządzanie zbiórek na apel poranny, przygotowanie raportu, zarządzanie zbiórek na wykłady i ćwiczenia, dopilnowanie przygotowania narzędzi do ćwiczeń, oraz przyborów do wykładów, ogólny nadzór nad porządkiem na sali wykładowej i placu ćwiczeń. dopilnowanie służby na dyżurach, przygotowanie raportu i apelu wieczornego, prowadzenie kontroli chorych i udzielanych urlopów.

5. Obowiązkiem dyżurnego jest: dopilnowanie sprzątania porannego w salach sypialnych oraz porządku w umywalni, przestrzeganie porządku i prowadzenie kontroli posiłków, oraz wszelka pomoc dla inspekcyjnego.

6. W godzinach zajęć przy wejściu na salę, lub plac ćwiczeń, przełożonego — inspekcyjny, wzgląd. dyżurny raportuje o stanie kursu.

7. W sali sypialnej oraz wykładowej wzbronione jest palenie tytoniu.

8. Za przekroczenie służbowe lub zaniedbanie służbowe, tudzież za uchybienie zasadom ogólnej karności i subordynacji, Komenda kursu może wydać zarządzenia karne: 1) naganę zwykłą, 2) naganę przed frontem z zapisaniem w rozkazie, 3) — karne dyżury, 4) karną stójkę w pełnym rynsztunku, 5) wydalenie z kursu.

9. Ustala się następujący rozkład zajęć: 6.00 — pobudka, 6.30 — gimnastyka i śpiew, 7.30— śniadanie, 7.50 — apel i raport, 8.00 — wykłady i ćwiczenia według programu, 13.00 — przerwa obiadowa, 15.00 — wykłady i ćwiczenia w/g programu, 20.00 — wolne, 21.45 — apel, 22.00 — spoczynek.

10. Po godzinie 22.00 wolni od dyżurów winni ułożyć się do snu, gasząc światło i zachowując spokój.

11. W razie alarmu wszyscy stawiają się do pożaru.

12. Na zbiórki należy się stawiać w pełnem bojowem uzbrojeniu.

13. Przed wyjściem z sali kursiści winni doprowadzać pokój do porządku.

14. O zwolnienie od służby, niektórych zajęć, wzgl. o urlop, w razie uzasadnionej przyczyny, należy się zwracać do Komendanta kursu, za pośrednictwem inspekcyjnego.

15. Kursistów obowiązuje ścisła punktualność.

16. Przy wychodzeniu do miasta w czasie wolnym od zajęć kursiści winni się meldować inspekcyjnemu.

17. Pozostawanie na mieście bez urlopu nawet w czasie wolnym od służby lub przeznaczonym na spoczynek jest wzbronione.

PROTOKÓŁ.

Komisji Egzaminacyjnej kursów . . dniowych .
w . . . . od dnia . . . do dnia . . .
Wykładowcami byli: (Nazwisko i Imię. Stanowisko w pożarnictwie. Przedmiot.).
Komisja w składzie Kierownika Kursów . . . .
oraz członków . . . . : .
skonstatowała:

1. że wykłady odbyły się w ciągu . . . godzin według programu, zatwierdzonego przez Zarząd Związku, przyczem kursiści podlegali obowiązującemu regulaminowi.

2. że na kursy uczęszczało . . . . członków Straży Pożarnych Okręgu . . . .

3. . . . . uczestników do egzaminu nie dopuszczono ze względu . . . .

4. . . . . uczestników do egzaminu się nie stawiło . . . .

5. Niżej wyszczególnieni po przeegzaminowaniu z teorji i praktyki wykazali następujące postępy: przyczem na wykazie uwzględnić należy następujące dane: Nr. Miejscowość. Imię i Nazwisko. Szarża. Zawód. Wiek. Stopień. Nr. świadectwa. Uwagi.

6. . . . . uczestników nie wykazało dostatecznych postępów.

7. Świadectwa wydano . . . . kursistom, po podpisaniu przez Komisję Egzaminacyjną.

8. Krótki opis przebiegu kursów, o ile zaszło coś kwalifikującego się do odnotowania.

Podpis Komisji Egzaminacyjnej.

Ś. P.

Władysław Babicki

członek Zarządu Związku Straży Pożarnych powiatu Częstochowskiego, właściciel majątku Kopiec, b. sędzia, członek wydziału powiatowego, prezes rady szkolnej powiatowej

zmarł w dniu 24 marca 1926 roku.

W przedwcześnie Zmarłym tracimy działacza oddanego całem sercem pracy na polu pożarnictwa ojczystego.

Cześć Jego zacnej pamięci

Związek Okręgowy Straży Pożarnych powiatu Częstochowskiego.

Z życia zrzeszonego strażactwa.

Sprawozdanie z działalności Związku Straży woj. Białostockiego za r. 1925-ty.

Pierwszy rok pracy Związku Białostockiego był okresem wysiłków początkowych i obmyślanych prób w kierunku założenia podwalin pod organizację korporacji strażackiej województwa Białostockiego.

Ze względu na różnorodny charakter powiatów, wchodzących w skład województwa Białostockiego, ich odmienność pod względem warunków społecznych, gospodarczych i kulturalnych, a głównie odmienność tradycyj strażackich, należało zastosować inne kryterja w sprawach pożarnictwa we wschodnich i zachodnich powiatach województwa. Ażeby uniknąć takiej dwoistości w programie prac, którąby bezwzględnie zaszkodziła organizacji strażackiej należało stworzyć wypadkową i tej ściśle sie trzymać. Djagnoza taka okazała się słuszna, co potwierdza podwójny przyrost straży.

Przechodząc zkolei do charakterystyki ustosunkowania się społeczeństwa do spraw pożarniczych stwierdzić należy, że społeczeństwo przyswaja sobie coraz więcej troskę o sprawę obrony przeciwpożarowej.

Jeśli zaś chodzi o samorządy i ich pomoc materjalną, to pod tym względem nie można być optymistą. Ze względów bowiem trudności finansowych w roku ubiegłym tylko trzy samorządy udzieliły Związkowi subwencyj w ogólnej sumie zł. 960. Na rok jednak 1926-ty już część sejmików preliminowało na zasiłki dla Związku zł. 2.550. Nadmienić tu wypada, że magistrat m. Białegostoku udzielił Związkowi pomieszczenia na biuro.

Patrjotyzm korporacyjny straży związkowych stoi na odpowiednim poziomie. Biorąc pod uwagę sumę wpłaconych przez straże składek stwierdzić musimy, że poczucie spełniania obowiązków względem korporcji jest dostateczne. Jest to bezwątpienia znakomitym zadatkiem na przyszłość dla rozwoju Związku, a chlubą dla straży zrzeszonych.

Sekcja drużyn pożarnych młodzieży. W celu bliższego zainteresowania społeczeństwa sprawami pożarniczemi postanowiono zjednać i wciągnąć do życia strażackiego szerokie warstwy młodzieży. Należało więc obrać drogę propagandy pośredniej, a mianowicie: trafić do uczuć i przekonań szerokich warstw społeczeństwa za pośrednictwem organizacji, która cieszy się największą sympatią i popularnością. I nie było wyboru, jak tylko pozyskać do współpracy organizację harcerską i inne związki młodzieży i przy ich pomocy rozszerzać i pogłębiać zrozumienie dla pracy strażackiej. W celu zrealizowania tej myśli, Zarząd Związku powołał do życia sekcję drużyn pożarnych młodzieży oraz opracował specjalny regulamin. W krótkim stosunkowo czasie dotychczasowe wyniki prac Sekcji są bardzo pokaźne. Zorganizowano 6 drużyn z czego: 3 harcerskie, 2 szkolne i 1 Stow. Młodz. Nadto w stadjum organizacji znajdują się: 4 drużyny harcerskie, 1 szkolna i 1 Stow. Młodz.

Współpraca z samorządami. Równorzędnym etapem szerzenia propagandy pożarniczej — to budzenie uświadomienia i zainteresowania dla tych spraw na gruncie samorządów. Brak najskromniejszego nawet ustawodawstwa przeciwpożarowego skłonił zarząd Związku, że już w pierwszych tygodniach swych prac zwrócił się do Województwa, aby rzeczone poleciło wydziałom powiatowym zawiadamiać Związek o posiedzeniach sejmiku i zgromadzeń burmistrzów i wójtów. To też na zebrania te,, w miarę jak poszczególne sejmiki o nich zawiadamiały, Związek delegował swego inspektora.

Prasa. Doceniając znaczenie, jakie posiada w społeczeństwie prasa, starał się Związek przy każdej sposobności informować ogół o swych podstawowych dążeniach, jak również i o wynikach swej pracy. W publikacjach takich najobszerniejsze miejsce zajmowały komunikaty o przeprowadzonych kursach pożarniczych.

Straże nowozorganizowane. W chwili ukonstytuowania się liczył Związek 67 straży pożarnych. Obecnie zaś doszliśmy już do liczby 122-ch placówek, a jeśli doliczymy 6 drużyn pożarnych młodzieży, przekonamy się, że ilość ta w ciągu roku sprawozdawczego niemal że podwoiła się. Ten szybki wzrost liczby straży w wielkiej mierze jest zasługą szeregu działaczy społecznych, wciągniętych do pracy pożarniczej w drodze propagandy.

Kursy i lustracje. Zapoczątkowane z wiosną ub. r. prace instrukcyjne oparte były na systemie kursów powiatowych. W tym celu zaapelował Związek do sejmików powiatowych o opiekę administracyjną tych kursów i objęcie nad nimi niejako patronatu organizacyjnego. Nie wszystkie jednak sejmiki doceniły dążenia Związku i kursy takie odbyły się w niektórych tylko powiatach. Większość zaś kursów urządzana była dla straży poszczególnych, lub też rejonowo dla 3 — 4 straży razem. Ogółem przeprowadzono 18, 5-ciodniowych kursów pożarniczych, w których brało udział ponad 500 uczestników. Świadectwa kwalifikacyjne otrzymało 440 kursistów.

Lustracje zaś, ze względu na szczupły personel i brak dostatecznych funduszów, przeprowadzono tylko w tych strażach, gdzie wymagała tego konieczna potrzeba z powodu obniżenia się poziomu ducha organizacyjnego, zatargów w łonie straży i t. d. Takich więc lustracyj przeprowadzono w roku sprawozdawczym 16. W strażach kolejowych przeprowadzono 2 kursy i 5 lustracyj.

Przysposobienie wojskowe. Na skutek rozporządzenia M. S. Wojsk., zaliczającego straże pożarne w poczet stowarzyszeń przysposobienia wojskowego, prace te prowadzone są na terenie powiatów Łomżyńskiego, Kolneńskiego i Ostrołęckiego.

Prace biurowe, prowadzone przez personel Związku obejmowały trzy następujące działy: 1) ewidencyjny, 2) statystyczny i 3) korespondencyjny.

Posiedzenia zarządu odbywały się normalnie co miesiąc i częściej, co zależało od ważności i pilności spraw. Ogółem zarząd odbył w ubiegłym okresie 15 zebrań. Zarząd interesował się wszelkiemi sprawami organizacyjnemi i technicznemi, oraz opracował przepisy i regulaminy obrad komisyj przeciwpożarowych.

**
*

W swem sprawozdaniu z przeprowadzonych prac w roku ubiegłym, Zarząd Związku stwierdza, że prace te starał się przeprowadzić jaknajintensywniej i jaknajekonomiczniej. Ilość nowych straży, przeprowadzonych kursów i t. p. prac techniczno-instruktorskich w zestawieniu z nikłymi funduszami i niedostatecznym personelem dowodzą, aż nadto, że pierwszy rok istnienia Związku zamyka się dla niego bilansem w najwyższym stopniu dodatnim.

Zestawienie to jednak odnosi się nietylko do wzmożenia stanu obrony przeciwpożarowej, lecz dotyczy również dziedziny obywatelsko-korporacyjnej. Duch obywatelski, uświadomienie organizacyjne i karność korporacyjna, jakie panują obecnie w kadrach strażackich, są głównemi filarami, na których zawsze musi opierać się Związek Wojewódzki.

Walne Zebranie Ochotn. Straży Pożarnych. Okręgu Zawierckiego.

Dnia 14-go marca r. bież. odbyło się w Zawierciu walne zebranie ochotniczych straży pożarnych Okręgu Zawierckiego. Zebranie zagaił prezes zarządu druh inż. M. Szymanowski, prosząc na przewodniczącego druha F. Stefańskiego, na assesorów zaś druhów: W. Jędrzejkiewicza i W. Proszowskiego, na sekretarza druha E. Beciuka. Na zebraniu było reprezentowanych 26 straży.

Po przyjęciu protokułu poprzedniego zebrania, odczytano sprawozdanie Zarządu Okręgu; sprawozdanie to wykazało pomyślny stan pracy. Zorganizowano więc zjazd okręgowy, na którym udzielono nagród w wysokości 1500 zł. — odbyły się również 2 odprawy oficerskie, trzydniowe kursy dla oficerów straży; niezależnie od tego zlustrowano wszystkie straże okręgu. Ze sprawozdania wynika, że ilość straży wzrosła w ciągu roku z 22 na 34, zaś stan wyekwipowania przedstawia się obecnie zupełnie dobrze, co jest zasługą Pol. Dyr. Ubezp. Wzajemn. oraz Wydziału Powiatowego. W dowód zeznania dla starosty p. A. Trzcińskiego, Zarząd zaproponował wybranie go na stanowisko honorowego prezesa Okręgu. Zebranie wniosek ten przyjęło, zaś Zarządowi udzieliło absolutorium. Następnie zatwierdzono sprawozdanie kasowe za rok 1925 oraz budżet na rok 1926, dając Zarządowi prawo przekroczenia go do wysokości 10%, oraz upoważniając Zarząd do energicznego ściągnięcia zaległych składek.

Po wyrażeniu Zarządowi podziękowania za dotychczasową pracę, przystąpiono do uzupełnienia wyborów nowego Zarządu. Wybrano druhów: Proszowskiego Wład., Tenisowa Stanisława, Jędrzejkiewicza Władysława, Stefańskiego Tomasza. W wolnych wnioskach postanowiono, aby instruktor lustrował każdą straż przynajmniej dwa razy na rok. Postanowiono również uzgodnić działalność komisji przeciwpożarowych ze strażami, aby w ten sposób powiększyć stan zabezpieczenia przeciwpożarowego w powiecie.

Zjazd strażacki w Zamościu.

W niedzielę, d. 14-go lutego r. bież. odbył się w Zamościu z inicjatywy sejmikowej komisji przeciwpożarowej zjazd przedstawicieli straży pożarnych; reprezentowanych było 18 straży pożarnych. Obrady zagaił p. starosta Geisler; na przewodniczącego powołano naczelnika straży z Łapiguza p. Wład. Püffera.

Dłuższy referat o zadaniach i potrzebach straży wygłosił druh inspektor Błaszczyk. Oprócz wysłuchania referatu, poruszano również sprawy: organizacji związku okręgowego, kursów pożarniczych, kasy stażackiej, raportów, oraz zjazdu powiatowego.

W obszernej dyskusji, jaka wyłoniła się po referacie i wnioskach, podkreślano konieczność zdobycia funduszów na budowę remiz i zakup narzędzi pożarnych. Podkreślono również małe interesowanie się ogółu życiem straży. Postanowiono urządzić kursy dla naczelników i zwołać we wrześniu ogólny zjazd powiatowy.

Z uznaniem podkreślić należy wysoki poziom dyskusji, która wskazywała na dużą znajomość zagadnień strażackich i dobre orjentowanie się delegatów.

Okręgowy Związek Straży Pożarnych pow. Konińskiego.

Działalność Okręgowego Związku Straży pow. Konińskiego rozwijała się w roku ubiegłym bardzo pomyślnie. Ogółem było 76 straży, z czego 46 wiejskich, 6 miejskich, 2 fabryczne i 22 samodzielne oddziały. Z ogólnej tej liczby w r. 1925 przybyło 9 straży i 5 oddziałów, co przysporzyło do walki z pożarami 1070 nowych druhów.

W roku 1925 wybudowano 1 nową remizę i zaczęto budować 3 nowe; ogółem 60% straży w powiecie ma własne remizy i domy strażackie. Do zaopatrzenia straży w narzędzia przyczyniła się P. D. U. W. oraz Sejmik powiatowy, z funduszów których to instytucji zakupiono większość narzędzi. Wartość całego majątku straży wynosi około 400.000 zł., przyczem trzecia część tej sumy została zdobyta w ostatniem trzechleciu. Straże powiatu Konińskiego posiadają 15 orkiestr, czyli prawie co czwarta straż przyczynia się do zapewnienia tą drogą rozrywek kulturalnych miejscowej ludności.

Na ogólną ilość straży w powiecie, 35% prenumeruje „Przegląd Pożarniczy (a kiedy przystąpi do współpracy z jedynym organem pożarnictwa, pozostałe 65% straży?). Rozwój straży zawdzięczać należy szerokiej propagandzie zadań strażactwa na terenie sejmiku oraz wysiłkom zarządu. Dzięki tym staraniom, sejmik powiatowy przyznał Związkowi 16.000 zł., pozatem wszystkie rady miejskie i gminne uwzględniły w swych budżetach zapomogi dla straży pożarnych. Zarząd Związku na r. bieżący stanowią: przewodniczący Związku — insp. P. D. U. W. — S. Kaczmarski; vice-prezes — mecenas W. Wodziński i p. K. Miller, oraz członkowie: K. Walkowski, A. Orchowski, W. Jedyński, A. Delong, S. Szumiński, F. Miastkowski, M. Bartosik i J. Wróbel.



Z życia Związków Okręgowych.

Okręg Błoński. Prace lustracyjne w strażach na terenie pow. Błońskiego rozpoczął instruktor druh T. Dębski. W dn. 18 i 25 kwietnia w Grodzisku odbędzie się przeszkolenie oficerów straży pożarnych pow. Błońskiego.

Okręg Ciechanowski. Staraniem Związku Okręgowego odbył się dn. 19, 20 i 21. III. r. b. w Ciechanowie kurs dla oficerów straży pow. Ciechanowskiego. Kurs zgromadził 14 oficerów, reprezentujących 10 straży i był prowadzony przez intsruktora Druha A. Truchalińskiego.

W drugim dniu kursu uczestnicy jego, łącznie z drużyną straży cukr. Ciechanów brali udział w rozwiązaniu taktycznego zadania na terenie fabryki. Dnia 21 marca odbyła się odprawa naczelników, na której omówiony został termin ćwiczeń konkursowych i zjazdów rejonowych, oraz plan pracy na rok 1926-ty.

Tegoż dnia odbyło się Walne Zebranie Związku Okręgowego pod przewodnictwem prezesa p. Wierzbickiego.

Na przyszłość projektowane są manewry strażackie (zbiorowe) w czasie od 16 maja r. b. do 6 czerwca r. b., oraz powiatowy zjazd konkursowy w dniu 27 czerwca.

Okręg Grójecki. W dn. 18 kwietnia odbyło się w Grójcu Walne Zgromadzenie Zw. Okręgowego. W dn. 25 kwietnia r. b. odbędzie się przeszkolenie oficerów straży pożarnych pow. Grójeckiego. W tymże dniu przeprowadzony zostanie kurs dla członków zarządów straży pow. Grójeckiego.

Okręg Kujawski. W dn. 21 marca we Włocławku odbyło się przeszkolenie i odprawa oficerów straży pożarnych, przeprowadzone przez starszego instruktora druha A. Ojdanę.

Okręg Kutnowski. W dn. 9 kwietnia r. b. instruktor druh Płatek rozpoczął lustrację straży pow. Kutnowskiego.

W dn. 24 i 25 kwietnia r. b. w Kutnie odbędzie się przeszkolenie oficerów straży pożarnych pow. Kutnowskiego.

Okręg Lipnoski. W dniu 21-ym lutego r. b. na Walnem Zebraniu straży pożarnej w Kikole, do Zarządu wybrani zostali: Prezes — Władysław Nałęcz, wiceprezes — E. Olszewski. Sekretarz — M. Grodzki i skarbnik — J. Olkowski. Na naczelnika straży powołano — St. Nałęcza, na zast. naczelnika — Br. Brzezińskiego, na gospodarza — Wacława Mynca.

Okręg Łowicki. W dn. 28 marca r. b. odbyła się w Łowiczu konferencja naczelników i członków zarządów (78 delegatów) straży pożarnych pow. Łowickiego. Przewodniczył na konferencji wiceprezes Związku druh T. Wierusz-Kowalski, sekretarzował druh Niedzielski. Sprawę wprowadzenia przysposobienia wojskowego i wych. fizycznego we wszystkich strażach pożarnych pow. Łowickiego zreferował p. major Wojciechowski.

Sprawy bieżące referował druh Niedzielski.

Przybyły na konferencję inspektor Związku druh W. Mierzanowski, wygłosił referat „O potrzebie racjonalnego szkolenia drużyny strażackiej", poczem przystąpił do praktycznego przeprowadzenia wzorowej lekcji ćwiczeń z narzędziami.

Okręg Płocki. W dn. 20 i 21 marca r. b. odbyło się w Płocku przeszkolenie oficerów straży pożarnych pow. Płockiego, przeprowadzone przez starszego instruktora druha T. Gintera.

Okręg Pułtuski. W dn. 26 i 27 marca r. b. staraniem Związku Okręgowego w Pułtusku zorganizowany został dwu-dniowy kurs pożarniczy dla naczelników; wykłady i ćwiczenia prowadził d-h instruktor M. Płatek.

W kursie wzięło udział 12 słuchaczy, reprezentujących 5 straży.

W dniu 28 marca odbyła się odprawa naczelników, na której omówiono wytyczne pracy na rok 1926-ty.

Okręg Radzymiński. W dniu 27 i 28 marca r. b. dzięki zabiegom Zarządu Związku Okręgowego Straży Pożarnych, zostało zorganizowane 2-dniowe przeszkolenie oficerów straży pożarnych powiatu Radzymińskiego. Przeszkolenie i wykłady prowadził instruktor J. Pietraszkiewicz. W przeszkoleniu wzięło udział 15-u druhów z następujących miejscowości: Dąbrówki 2, Jadowa 1, Jasienicy 1, Klembowa 1, Międzylesia 2, Niegowa 1, Pniewnika 1, Radzymina 2, Rozczepa 1, Ślęzan 2, Zabrodzia 1.

W drugim dniu, t. j. 28 marca, wszyscy uczestnicy przeszkolenia wraz z całą drużyną Radzymińską i jej orkiestrą pod komendą zastępcy naczelnika straży Radzymińskiej druha A. Matuszewskiego udali się do kościoła na nabożeństwo.

Po powrocie do remizy, drużyna Radzymińska została zwolniona, a uczestnicy przeszkolenia przeszli do sali „Lutni", gdzie odbyła się odprawa naczelników.

Na zakończenie odprawy w obecności wice-prezesa Zw. druha J. Gałkowskiego i członka Zarządu Zw. druha R. Wilamowskiego, instruktor J. Pietraszkiewicz wezwał zebranych do wytrwałego i systematycznego szkolenia się w dziedzinie pożarnictwa, a to w celu powiększenia szeregów uświadomionych strażaków.

Okręg Sierpski. W dn. 24 marca r. b. w Sierpcu w lokalu Okręg. Tow. Rolniczego, odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Okręgowego Och. Str. Pożarnych.

Okręg Skierniewicki. W dniu 14 marca r. b. odbyło się w Skierniewicach doroczne walne zgromadzenie członków Ochotniczej straży pożarnej. Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu, oraz sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1926-ty. Preliminarz budżetowy na rok 1926-ty po rzeczowej dyskusji przyjęto.

Nowowybrany Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — dyrektor Banku Współdzielczego w Skierniewicach p. St. Olczakowski, wiceprezes — inspektor szkolny p. Cz. Zalewski, skarbnik — mechanik P. K. O. p. St. Kłopotowski i sekretarz — magistratu p. J. Karwowski.

Członkowie pp. Ignacy Macherski i Bronisław Fedorowicz.

Do Komisji Rewizyjnej zostali powołani pp. Wł. Myśliński, Maks. Pytliński, Czesław Kozalski. Na naczelnika straży powołano p. Pajączkowskiego, na gospodarza J. Kostrzewskiego.

Dnia 10 i 11 kwietnia r. b. d-h instr. J. Pietraszkiewicz przeprowadził przeszkolenie oficerów straży pow. Skierniewickiego, w którym wzięło udział 40 - u słuchaczy, reprezentujących 24 straże.

W drugim dniu t. j. 11 IV r. b. o godz. 15 - ej odbyło się walne zebranie przedstawicieli straży pożarnych pow. Skierniewickiego; zebranie zagaił instr. J. Pietraszkiewicz, poczem zaprosił na przewodniczącego zebrania d - ha S. Olczakowskiego, prezesa straży skierniewickiej.

Po bardzo ożywionej dyskusji na temat wyborów do Zarządu Związku Okręgowego przystąpiono do głosowania. Do Zarządu powołani zostali pp.: Gajewski Wacław, Pawlicki Józef, Śląski Michał, Pajączkowski Kazimierz, Filipski Franciszek, Pawlicki Edmund, Jaskólski Leon, Wilczak Stanisław, Pankow Józef; — na zastępców: Jagielski Franciszek, Zieliński Apolinary i Kierszniewski Mikołaj. Do Komisji Rewizyjnej powołani zostali pp.: Olczakowski St., Kroc Józef, Krychniak Urban; — na zastępców: Zalewski Czesław i Szyprowski Aleksander.

Po zamknięciu Walnego Zebrania, odbyło się I - e posiedzenie Zarządu Związku Okręgowego Straży Pożarnych, którego prezydjum ukonstytuowało się następująco: p. Gajewski Wacław, starosta pow. Skierniewickiego — prezes, p. Pawlicki Józef, inspektor Samorządu Gminnego — wiceprezes, p. Śląski Michał, inspektor P. D. U. W. — skarbnik, p. Filipski Franciszek, naczelnik straży z Dańkowa — sekretarz.

Okręg Sochaczewski w dniu 21 marca r. b. staraniem Związku Okręgowego w Sochaczewie odbył się Zjazd delegatów reprezentujących 18 straży, celem uzgodnienia programu prac na terenie okręgu. Jednocześnie odbyła się odprawa naczelników przeprowadzona przez instr. d - ha inż S. Szuberta. Zgodnie z programem pracy na rok 1926 - ty na terenie Związku Okręgowego w Sochaczewie odbędzie się: 16 maja zjazd lustracyjny wszystkich straży w Szymanowie (z okazji poświęcenia sztandaru miejscowej O. S. P.). 30 maja ćwiczenia i manewry rejonu Iłów, 6 czerwca ćwiczenia i manewry rejonu Sochaczew. 13 czerwca ćwiczenia i manewry rejonu Zawady. 20 czerwca ćwiczenia i manewry rejonu Kampinos. 27 czerwca ćwiczenia i manewry rejonu Brochów. 4 lipca ćwiczenia i manewry rejonu Paprotnia. 5 września r. b. odbędzie się powiatowy zjazd konkursowy w Sochaczewie, zaś 19, 20 i 21 listopada r. b. 3 - y dniowy kurs dla oficerów straży.

P o ż a r y.

MĄKOSZYN. W dniu 11 stycznia r. b. o godz. 1-szej Och. Str. Poż. w Mąkoszynie została zaalarmowana do pożaru wiatraka w Emilewie.

Drużyna w składzie 13 druhów pod komendą zast. nacz. St. Baranowskiego sprawnie i szybko ugasiła pożar.

ŻYRARDÓW. Dnia 27 stycznia r. b. o godz. 24 straż fabryczna w Żyrardowie została zaalarmowana do pożaru, powstałego we wsi Korytów w zabudowaniach Muraczewskiego.

Pogotowie fabryczne w sile 9-ciu druhów pod komendą naczelnika Fröhlicha Pawła po 2-u godzinnej akcji pożar ugasiła. Pastwą płomieni padły jednak stodoła i obory.

WISKITKI. Dnia 6 lutego r. b. o godz. 19-ej straże w Wiskitkach oraz fabryczna straż w Żyrardowie zostały zaalarmowane do pożaru w Grondach, gm. Żyrardów.

Pożar powstał w zabudowaniach Karolaka. Pomimo wysiłków drużyny z Wiskitki, która przybyła w składzie 10-ciu druhów, pod komenda zastępcy naczel. Jana Hermanowicza, pastwa płomieni padła cała zagroda.

Pogotowie straży fabrycznej z Żyrardowa zmuszone było zawrócić wobec bardzo złego stanu dróg i znacznej odległości, jaka pozostała jeszcze do przebycia.

SŁUŻEWO. Dnia 8 lutego r. b. o godz. 8-ej wybuchł pożar w zabudowaniach Białkowskiego.

Pożar powstał wskutek zapalenia sie belki w kominie.

Miejscowa drużyna O. S. P. pod komendą naczelnika Białkowskiego, szybko ogień ugosiła; straty nieznaczne.

BRWINÓW. Dnia 27 lutego r. b. o godz. 4-ej straż pożarna w Brwinowie zaalarmowana została do pożaru, powstałego w majątku Parzniew.

Drużyna w składzie 30-tu druhów pod komendą dowódcy Oddziałowego d-ha Kamierowskiego przy współudziale straży Pszczelińskiej po 1½ godz. pracy pożar ugasiła.

KOŻUSZYNEK. W dniu 4 marca r. b. o godz. 19-ej wybuchł pożar w folwarku Kożuszynek. Z przyczyny nie ustalonej zapaliły się stogi.

Na ratunek pośpieszyły: drużyna O. S. P. z Lubrańca pod komendą zast. naczel. J. Aleksińskiego i drużyna O. S. P. ze Swierczyna.

Zabezpieczając sąsiednie objekty wspólnemi wysiłkami pożar wkrótce ugaszono.

POMIECHÓWEK. Dnia 5 marca r. b. o godz. 7 m. 30 straż pożarna w Pomiechówku zaalarmowana została do pożaru, który powstał w Stanisławowie w zabudowaniach E. Sypczuka.

Przyczyny pożaru nie ustalono. Drużyna w składzie 30-tu druhów pod komenda naczelnika

str. J. Miefiodowa miała zadanie bardzo utrudnione z powodu braku wody.

LUBRANIEC. Dnia 6 marca r. b. o godz. 11-ej straż pożarna w Lubrańcu zaalarmowana została do pożaru, powstałego w zabudowaniach dominjum „Kronice“.

Drużyna pod komendą zastępcy naczelnika J. Aleksińskiego szybko pożar opanowała.

PAPLIN. Dnia 4 kwietnia r. b. o godz. 24 wybuchł pożar we wsi Narty, w zabudowniach M. Burchackiego.

Drużyna Och. Straży Pożarnej z Paplina (odległego o 8 klm.) pod komendą zastępcy naczelnika d-ha A. Kałamajskiego w ciągu kilku godzin pożar zlokalizowała.

WIERZBICA. Dnia 21 marca r. b. około godz. 7-ej powstał pożar, wskutek zapalenia sie sadzy w kominie zabudowań folwarku Włóki.

Do pożaru przybyły trzy okoliczne straże z Daniszewa, Gniewkowa i Wierzbicy.

Dzięki wspólnym wysiłkom, udało sie pożar opanować nie dopuszczając do dalszego roszerzenia się ognia.

KORESPONDENCJE

Święto Wielkiejnocy w Olkuszu.

Na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego zebrały się straże pożarne: miasta Olkusza, fabryki „Olkusz“, Pomorzan i Ujkowa-Starego, biorąc udział w warcie honorowej przy Grobie Zbawiciela i utrzymując porządek w czasie procesji rezurekcyjnej.

Zebrane straże stawiły się w komplecie ze swymi komendantami na czele w remizie straży olkuskiej, skąd pod główną komendą Prezesa Okręgowego Związku druha Jana Jarny wyruszyły na nabożeństwo kościelne. Po skończonem nabożeństwie straże rozeszły się do swoich siedzib na święcone, zaś straż Olkuską i zaproszonych gości podejmował Zarząd straży wraz z jej prezesem, sędzią, p. Sendrą na czele.

Ceremonji poświęcenia dokonał miejscowy wikarjusz ks. Tadeusz Kozłowski, życząc strażom jak największego rozwoju dla dobra bliźnich.

Wśród gości, którzy zaszczycili to skromne święcone, znajdował się również p. Jerzy Stamirowski, starosta Olkuski, który stałem popieraniem straży pożarnych zyskał sobie naszą sympatję. Na jego przemówienie, w którem podkreślał wytrwałość i obowiązkowość strażaka, wiara nasza odpowiedziała Mu znaną piosenką: „Zawsze bracia zawsze bliźniemu z pomocą bądźmy na usługi chętni dniem i nocą“. Przyjemną niespodziankę sprawił nam swojem przybyciem emeryt generał p. dr. Stefan Buchowiecki, człowiek sterany trudami wojennemi, ale wielki swym duchem patrjotycznym.

Jako były strażak, zaraz na wstępie zgłosił na ręce komendanta swoje przystąpienie do straży. Dumni jesteśmy, że do szeregów naszych przybył jeszcze jeden wzór szlachetnej duszy polskiej. — Osoby burmistrza p. K. Radłowskiego i ławników pp.: W. Filawskiego, W. Kipińskiego i J. Świątka dają nam nadzieję trwałej przyjaźni straży z Zarządem miasta. Przemawiał również komendant Policji Państwowej pow. Olkuskiego p. Henszel, którego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Pod koniec biesiady pożegnano szereg. Piotra Hagno, który po 15 latach służby w straży opuszczał jej szeregi, żegnając się z korporacją, która niejednokrotnie była mu matką, gdzie zawsze spotykał się ze słowem pokrzepienia i otuchy. Za pośrednictwem naszego pisma, życzymy mu wytrwałości i odwagi w ciężkiej pracy wśród żywiołów germańskich.

Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć, że strażacy spotykają się tylko na ćwiczeniach i przy ogniu, ale to jest mało; takie biesiady powinno się częściej urządzać w celu bliższego poznania się, oraz szerzenia idei zgody i miłości braterskiej.

Echa pożaru na terytorjum Niemiec.

Wieś Starokrzepice znajduje się w odległości 2 klm. od granicy niemieckiej. Naprzeciwko znajduje się po stronie niemieckiej wieś Wichrów (Wichrau) pow. Oleskiego. W końcu ubiegłego roku ukazały się pewnego dnia nad wsią Wichrowem kłęby dymu. Na zarządzony alarm przybyli strażacy i w przeciągu 10 minut straż wyruszyła do pożaru, zabierając z sobą 2 sikawki, 4 beczki i zapas 110 metrów węża. (Nie każda straż może się poszczycić taką ilością węży przy 2-ch sikawkach. — Przyp. Red.).

Nie zatrzymana przez nikogo na granicy przybyła straż do Wichrowa. Paliła się stodoła pełna zboża, obory i inne przystawki. Na miejscu były już czynne dwie straże niemieckie: z Wichrowa i Bodranowic. Wobec tego, że wodę trzeba było czerpać tylko ze studzien, zarządził naczelnik straży Starokrzepickiej druh J. Krajewski, żeby jedną sikawkę postawić przy studni tak, aby jedna podawała wodę drugiej. Gdy zaś w jednej studni wody zabrakło, wkładaliśmy wąż do drugiej i w ten sposób woda nigdy się straży nie wyczerpała. Widząc sprawność straży ze Starokrzepic, żandarmi niemieccy pozostawili nam samym gaszenie pożaru. Po upływie trzech godzin istotnie pożar ugasiliśmy, ratując wszystko zboże, które ułożyliśmy w stóg.

Gdy tabor nasz był już gotowy do odjazdu, żandarmerja niemiecka zarządziła obalenie szczytów murowanych i krokwi, które były nienaruszone. Straż nasza nie zgodziła się, oświadczając, że nie przyjechała burzyć, a ratować; przyznano nam rację.

Niemcom podobała się karność naszej straży i posłuch wobec komendy, czego u nich w wiejskich

strażach brak. Prosili o zawiadomienie ich, kiedy będą odbywały się ćwiczenia, gdyż chcieliby przekonać się, w jaki sposób można wprowadzić karność w cywilnej organizacji, a zarazem zapoznać się z ćwiczeniami i taborem. Na zaproszenie naszej straży przybył istotnie sołtys wsi Wichrów p. Kowalczyk.

Po upływie paru tygodni otrzymała straż zawiadomienie, aby komendant jej stawił się na dawniejszą komorę celną we wsi Podłęże Szlacheckie na godzinę 12 w południe. Pięć minut przed dwunastą zajechał przed komorę samochód z dwoma żandarmami, powiatowym urzędnikiem i księdzem proboszczem z Bodranowic, który był tłumaczem. Urzędnik ten wręczył naczelnikowi druhowi J. Krajewskiemu podziękowanie pisemne za okazaną pomoc przy pożarze, a w imieniu Rzeszy Niemieckiej i landrata Oleskiego podziękował ustnie, zaznaczając w swej przemowie, iż dlatego nie przesyła podziękowania poczta, bo było to życzeniem landrata, by podziękował straży naszej osobiście.

Ochotnicza straż pożarna w Gostyninie.

Miejscowa straż pożarna istnieje już czterdzieści sześć lat, pracuje i rozwija się coraz lepiej, będąc dla Gostynina i najbliższych okolic nie tylko ośrodkiem bezpieczeństwa przeciwpożarowego, ale i ogniskiem szeroko zakreślonej pracy kulturalno-oświatowej. Jest to niewątpliwą zasługą zarządu, który pracując z całem poświęceniem i oddaniem się idei strażackiej postawił straż na należytym poziomie.

Straż Gostynińska liczy obecnie 151 członków, z czego 58-iu stanowią członkowie czynni, 27-iu — członkowie orkiestry i 66-iu — członkowie dożywotni i wspierający.

Niezależnie od akcji przeciwpożarowej straż brała udział w wielkich obchodach i uroczystościach, udzielając orkiestry i sali na cele dobroczynne i urządzając szereg przedstawień amatorskich.

Oprócz ćwiczeń miejscowych straż brała udział w zawodach i konkursach, na których zdobyła szereg nagród w narzędziach strażackich i w pieniądzach. Mimo pomyślnego stanu samej pracy — straż walczy jednak z trudnościami natury finansowej, gdyż budżet na rok 1926 musiała zamknąć deficytem 660 złotych. Jest jednak nadzieja, że zarząd upora się z tą trudnością podobnie jak zwalczył szereg przeszkód w latach ubiegłych.

Ochotnicza Straż Pożarna we Włocławku.

Włocławska Ochotnicza Straż Pożarna istnieje już 51 lat i obecnie znajduje się w pełni swojego rozwoju. Poważnym krokiem do stwierdzenia rezultatów tak długiego okresu działalności było spisanie i oszacowanie całego ruchomego i nieruchomego majątku straży. Rachunek przeprowadzony przy bardzo niskiej ocenie dał jednak ogólną sumę 84556 zł. W rzeczywistości jednak szacunek ten jest znacznie większy. O sprawności straży świadczy również szybka i skuteczna pomoc, z jaką spieszyła straż Włocławska w 12 wypadkach pożarów.

Zarząd straży z prezesem druhem Jerzym Bojańczykiem na czele dokładał wszelkich starań, aby zaspokoić potrzeby straży, co też w znacznej mierze udało się osiągnąć. Podkreślić należy ofiarność Magistratu m. Włocławka, od którego otrzymała straż przeszło 11 tysięcy zł. subsydjów, przyczem na rok 1926 preliminowane jest 13450 zł.

Ochotnicza straż pożarna w Goleniowach.

Działalność ochotniczej straży pożarnej w Goleniowach rozwijała się w roku ubiegłym pomyślnie; straż zajęła pierwsze miejsce na konkursie powiatowym w Szczekocinach, oraz ósme miejsce na konkursie wojewódzkim, który odbył się w sierpniu r. ub. w Częstochowie.

Do zarządu na rok 1926 weszli: Ks. proboszcz Franciszek Pałysiewicz — prezes; Jakób Obczyk — viceprezes; Adam Habierski — skarbnik; Franciszek Błaszczyk — gospodarz; Antoni Oszczygieł — zastępca gospodarza; Wincenty Walasek — sekretarz; Stanisław Jastrząb — naczelnik i Franciszek Dzienniak — zastępca naczelnika.



Ochotnicza Straż Pożarna w Gostyninie wraz z zarządem i orkiestrą.

Nowy zarząd z zapałem wziął się do pracy, co jest dowodem, że poziom straży podniesie się jeszcze wyżej, niż dotychczas.

Zjazdy ćwiczebne straży pożarnych na Kujawach.

W roku ubiegłym odbyły się na terenie powiatów Włocławskiego i Nieszawskiego 4 zjazdy ćwiczebne miejscowych straży pożarnych.

Pierwszy zjazd odbył się w czerwcu r. ub. w Nieszawie; wzięło w nim udział 6 straży pow. Nieszawskiego, wysyłając 174 delegatów; byli również obecni przedstawiciele władz okręgowych, oraz powiatowych. — Po nabożeństwie odprawionem w miejscowym klasztorze pomaszerowały straże we wzorowym porządku na plac ćwiczeń, gdzie rozpoczęły się zawody. W skład programu wchodziły ćwiczenia rzędowe, taktyczne, oraz ćwiczenia z narzędziami pożarnemi. Sąd konkursowy stanowili druhowie: Fr. Konwicki — członek zarządu Okr. Zw. Kujawskiego, W. Miłaszewski — nacz. straży Boniewskiej i T. Rozen — zastępca naczelnika straży Grabkowskiej. Zawody odbywały się w 2 grupach. W pierwszej grupie czołowe miejsce zajęła dzielna straż Nieszawska pod dowództwem druha St. Kowalskiego. Drugie miejsce zajęła straż Ciechocińska pod dowództwem druha M. Lochmanowicza.

W grupie drużyn małomiasteczkowych i wiejskich pierwsze miejsce zajęła straż Zbrachlińska pod komendą druha J. Sobczaka; drugie miejsce zajęła straż Służewska pod komendą druha J. Osiakowskiego; wreszcie trzecie miejsce zajęła straż z Raciążka.

Drugi zjazd odbył się w końcu czerwca w Radziejowie; zgromadził on 195 delegatów z 11 straży pow. Niesiawskiego, oraz liczne grono przedstawicieli sejmiku, władz powiatowych i t. p. Zjazd otworzył wiceprezes zw. okr. druh J. Bojańczyk; komendantem zjazdu był druh Fr. Matuszewski. Mile uderzały słowa szczerego uznania i zachęty do dalszej pracy, z jakiemi zwracali się do zebranej braci strażackiej przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Po nabożeństwie rozpoczęły się zawody, przyczem sąd konkursowy stanowili druhowie: J. Bojańczyk — wiceprezes Okr. Zw. Kujawskiego, St. Kowalski — naczelnik straży Nieszawskiej i W. Gajkiewicz pom. naczelnika straży Śmiłowickiej.

Pierwsze miejsce zajęła w zawodach straż Osięcińska pod komendą druha St. Lipińskiego; drugie miejsce — straż Byczyńska pod komendą druha K. Rosińskiego, wreszcie trzecie miejsce zajęła straż z Woli Skarbkowej pod komendą druha J. Lewandowskiego. Dalsze miejsca zajęły kolejno straże z Ruszek, Szostki, Radziejowa, Sadlna i Krzywosądza, wykazując zupełnie wysoki poziom wyszkolenia. Poza konkursem brała udział w zawodach straż z Piotrkowa Kujawskiego.

Trzeci zjazd odbył się 31 sierpnia w Chodczu zgromadzając rekordową liczbę 298 uczestników z 10 straży pow. Włocławskiego, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych oraz wiele osób z miejscowego społeczeństwa.

Do zawodów stanęło 10 straży; sąd konkursowy stanowili druhowie: St. Lipiński — nacz. straży Osięcińskiej; St. Borowy — czł. Zarz. Zw. Okr. i Fr. Konwicki — czł. Zarz. Zw. Okr. Zawody rozgrywały się również w dwóch grupach. W pierwszej (straże miejskie i fabryczne) na czoło wysunęła się straż Śmiłowicka pod dowództwem druha W. Gajkiewicza. Drugie miejsce zajęła straż Grabkowska pod dowództwem druha A. Sokołowskiego, wreszcie trzecie miejsce zajęła straż Chodecka pod dowództwem druha H. Radomskiego. Dalsze miejsca zajęły kolejno straże z cukrowni „Choceń" i z Kowala.

W drugiej grupie (straże małomiasteczkowe i wiejskie) pierwsze miejsce przyznano straży Kłotnowskiej pod dowództwem druha A. Dulskiego. Drugie miejsce zajęła straż Dobiegniewska pod dowództwem druha J. Kloca, wreszcie trzecie miejsce zajęła straż Rakutowska pod dowództwem druha J. Misiaka. Dalsze miejsca zajęły straże z Przedcza i Lubienia. Zawody te doskonale uwydatniły dobry stan wyszkolenia straży, pożarnych na Kujawach, co podkreślili w swych przemówieniach druhowie: wice prezes Zw. Okr. J. Bojańczyk, oraz insp. woj. W. Mierzanowski.

Ostatni zjazd odbył się 13 września w Lubrańcu przy udziale 277 delegatów z 16 straży pow. Włocławskiego. Zjazd ten podobnie jak i poprzednie wzbudził niezwykłe zainteresowanie władz i miejscowego społeczeństwa.

Pierwsze miejsce w zawodach zajęła straż Lubraniecka pod dowództwem druha J. Zacharka, drugie — straż z Brześcia Kujawskiego pod dowództwem druha F. Szarwarkowskiego. W drugiej grupie na czoło wysunęła się straż z Sokołowa pod dowództwem druha J. Szmajdy; drugie miejsce zajęła straż z Guźlina pod dowództwem druha A. Gruszczyńskiego. Dalsze miejsca zajęły straże ze Skaszyna, Lubania i Kłóbki. Oprócz tego poza konkursem ćwiczyły straże z Brześcia, Tarnowa, Pikutkowa, Kłobi, Machnacza, Zgłowiączki, Wieńca i Gołaszewa. Po zawodach połączone straże zademonstrowały pod kierunkiem instruktora druha A. Ojdany ćwiczenia z toporkami.

Wszystkie te zjazdy przyczyniły się w dużym stopniu do podniesienia stanu wyszkolenia straży kujawskich, a społeczeństwu wskazały te wielkie wartości, jakie strażactwo wnosi w jego szeregi.

Ochotnicza Straż Pożarna w Bobrownikach.

Ochotnicza straż pożarna w Bobrownikach, obchodzić będzie 4-go lipca r. bież. 10-letnią rocznicę swego istnienia. Rocznicę tę zamierza straż obchodzić bardzo uroczyście, przez urządzenie zjazdu straży okolicznych, poświęcenie sztandaru, rozdanie odznak za 10-letnią, nieprzerwaną służbę, oraz urządzenie manewrów straży.

Straż Pożarna w Bobrownikach powstała w 1916 r. dzięki staraniom ks. proboszcza Janowskiego, nauczyciela p. Malanowskiego, pisarza gminy p. Grefkowicza, oraz właściciela miejscowego sklepu p. Garego. Mimo ciężkie warunki polityczne i finansowe życie straży rozwijało się pomyślnie tak, że w r. 1917 straż zajęła pierwsze miejsce na zjeździe straży pożarnych ziemi Dobrzyńskiej, otrzymując piękny dyplom pamiątkowy. Lata 1919, 20 i 21 powstrzymały rozwój straży z powodu odejścia większości jej członków do wojska. Obecny stan straży, liczącej zaledwie 20 członków czynnych i 10 wspierających nie jest zbyt dobry; należy mieć nadzieję, że nadchodząca rocznica 10-lecia jej istnienia przyczyni się do powiększenia szeregów tej zasłużonej placówki, na co obecni jej członkowie z ufnością czekają.



Wiosna.

W blaskach słonecznych dnia kwietniowego zjawiła się wiosna...

Kroczyła spiesznie przez pola świeżo orane, przez ruń zielonych ozimin, a chór ptasząt towarzyszył królewnie.

Szła wesoła, uśmiechnięta, pełna słodkiej tęsknoty do ludzi, którzy co roku rzucali pod jej królewskie stopy wzorzysty kilim, utkany z niezniszczonych pragnień, dzierzgany pieśnią poetów i złotemi nićmi rojeń.

Chociaż tyle razy słyszała to samo, jednak lubiła ów hymn uwielbienia, bo królewnie nigdy hołdów za dużo.

Szukała bacznie owych par rozkochanych, które co roku na jej widok marzyły o raju na ziemi i sny przecudne roiły.

Wiosna lubiła im patronować i była dumna, że pod jej tchnieniem zakwita na ziemi wiara, nadzieja oraz miłość, pozwalająca ludziom zapominać o wszelkich troskach, a rwać się ochoczo ku niebiosom.

Tego roku dziwnie było na świecie...

Znikněły owe tulące się do siebie parki, zamilkł jakoś śpiew poety, nawet ptactwo, zdaje się, świergotało inaczej.

— Czyżby wszystko wymarzło? A może w sercach ludzkich trwa jeszcze zima? — pomyślała wiosna i zdobyła się na ostateczny wysiłek.

Po niezwykle ciepłym dniu dała prześliczny wieczór z pełnią księżycową i miriadem gwiazd na niebie.

To wywarło skuteczny wpływ, bo ku wieczorowi zaroiło się w parkach i ogrodach, a do serc ludzkich zakradła się nikła iskierka nadziei, wzniecona urokiem wiosny.

Królewna zaczęła wytężać słuch, tęskno jej bowiem było coraz bardziej do hymnów uwielbienia, do hołdów, składanych przez serca rozmarzone.

I słyszała królewna wiosna takie mniejwięcej djalogi:

. . . .

— Ciepły dziś wieczór, panno Zosiu?!

— Mnie już od lutego robi się gorąco po całych dniach.

— Czemu?

— Bo od chwili, gdy zostałam zredukowana, miejsca znaleźć nie mogę, choć szukam go od rana do wieczora.

. . . .

— Pani Juljo, a co mąż mówi na to wszystko?

— Powiada, że chyba sobie w łeb strzeli.

— Dlaczego?

— Bo liczył, że dolar na dobre poleci w górę, a tymczasem klapa.

. . . .

— Patrz Józiu, jakie piękne niebo!

— Będę miał to niebo i ten park przez całe lato do późnej jesieni, to się napatrzę.

— Czemu?

— Bo w tym roku urlop spędzę w Warszawie. Chciałoby się wyjechać bodaj na wieś, ale za co?

— Aj, to prawda!

. . . .

W zacisznym kąciku mało uczęszczanej alei parkowej zauważyła wiosna młodą parę, rozmawiającą półgłosem:

— No i co, panie Stasiu?

— Jest na Powiślu pokoik z kuchnią, ale chcą tysiąc złotych odstępnego, więc to nie dla nas. Trzeba odłożyć ślub do jesieni.

— Znów?

— Co począć? Magistrat zbiera teraz podatek na rozbudowę — może istotnie będzie trochę mieszkań na jesieni.

. . . .

Koło stawu z łabędziami kręciło się sporo osób, rozmowa była ożywiona.

— Wyobraź sobie, że z obiecanych brylantów nic nie będzie, bo wczoraj komisja stwierdziła u niego brak gotówki w kasie i już siedzi nieborak pod kluczem.

— No, no! Wiedziałam zawsze, że jest głupi, ale nie przypuszczałam, że w takim stopniu.

. . . .

— A państwo w tym roku nad morze?

— Chyba pani żartuje? Przy obecnym zastoju trudno myśleć nawet o Kaczym Dole.

. . . .

— Ja miałem zawsze Adasia w podejrzeniu.

— Czemu?

— Przecież on w końcu miesiąca potrafił mieć większą kwotę. Sam widziałem, jak zmieniał banknot pięciozłotowy u papierosiarza.

— A ktoby to przypuszczał?

. . . .

— Uważaj żoneczko... Czy nic ci nie mówi wiosna?

— Owszem. Powiada, żebyś mi kupił nowy kapelusz, bo takiego, jak mój, nikt już nie nosi.

— — — — — — — —

Nazajutrz wieczorem nie było już na niebie ni księżyca ni gwiazdek, tylko ciężkie chmury, bo od rana zaczął padać beznadziejny kapuśniaczek i oziębiło się znacznie.

Wiosna bowiem też płakać potrafi, gdy jej się zrobi smutno.

Aramis.

Ofiara losu.

W miasteczku rozległy się dzwonki alarmujące. Strażak zrywa się od stołu i mówi do żony:

— Pali się! Muszę pędzić do ognia!

— Ty masz zawsze jakieś rozrywki, tylko ja muszę wiecznie siedzieć w domu — odpowiada małżonka.

Djagnoza lekarska.

— Czemu twoja żona taka zdenerwowana?

— Bo oddała materjał do przefarbowania i fatalnie to wykonano.

— Aha... więc zła przemiana materji.

. . . .

Stosunkowo tanio.

— Mój szwagier za pobieranie nadmiernych cen dostał pół roku więzienia i pięćset złotych kary.

— To zrobił wcale niezły interes.

— Czemu?

— Bo przecież półroczne utrzymanie kosztowałoby go więcej niż pięćset złotych.